



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Irena Lipowicz

Warszawa,

23. VI. 2014

V.7013.49.2014.EO

**Pan  
Bartosz Arłukowicz  
Minister Zdrowia**

*Szanowny Panie Ministrze,*

W nawiązaniu do wystąpień kierowanych do Pana Ministra dotyczących problematyki ochrony zdrowia, w szczególności do wystąpienia z dnia 9 kwietnia 2013 r. Nr RPO-728848-V/13/GM, w którym wskazywałam na potrzebę podjęcia działań na rzecz poprawy stanu przestrzegania praw pacjenta, pragnę ponownie przedstawić Panu Ministrowi swoje uwagi w tym zakresie.

Do mojego Biura wpłynęły anonimowe przykłady rażącego naruszania przez personel pielęgniarski i lekarzy praw pacjenta. Zebrany materiał wskazuje na nieprzestrzeganie praw pacjentów, w szczególności: do intymności i godności, do informacji o swoim stanie zdrowia, a także do świadczeń zdrowotnych.

W wielu szpitalach na terenie całej Polski pacjenci podczas hospitalizacji spotykają się z lekceważeniem ich praw i brakiem poszanowania godności.

Wśród przesłanych do mojego Biura materiałów zobrazowane są m.in., przypadki starszych pacjentów, których potrzeby fizjologiczne były komentowane publicznie, w obecności innych osób. Sprawa ta dotyczyła 86-letniej pacjentki, unieruchomionej w łóżku po operacji biodra, której każdorazowe podanie basenu wiązało się z publicznymi komentarzami pielęgniarki. W innym z kolei przypadku rodzina pacjenta po udarze nie mogła wyegzekwować podania leku na zastopowanie biegunki. Co więcej

w tym przypadku lekarz dyżurny przez kilka godzin był niedostępny i przebywał na innym oddziale.

Z kolei inne przykłady zebrane w nadesłanych materiałach świadczą o naruszaniu praw pacjentów do świadczeń opieki zdrowotnej. Podkreślenia przy tym wymaga, że naruszenie ww. uprawnień może mieć bezpośredni wpływ na stan zdrowia pacjenta.

W jednym z opisanych przypadków 85-letnia pacjentka, po operacji biodra prosiła lekarzy i pielęgniarki na oddziale ortopedycznym o podanie leku na ból gardła. Od pielęgniarki usłyszała, że leków na gardło nie ma, gdyż są na oddziale ortopedycznym. Lekarz, który przyszedł do pacjentki po kilku godzinach zasugerował, aby ktoś z rodziny kupił pacjentce leki na gardło. Dopiero w wyniku interwencji rodziny u pacjentki zjawiał się laryngolog, który zdiagnozował anginę i wypisał antybiotyki.

W jednym z przypadków nadesłanych do mojego Biura prowadzę postępowanie wyjaśniające. Problem dotyczy starszego pacjenta hospitalizowanego w Szpitalnym Oddziale Ratunkowym (SOR) Szpitala Wolskiego im. dr Anny Gostyńskiej w Warszawie, w stanie zawału serca. Pacjent spędził na SOR ww. Szpitala ok. 3,5 godz. i w tym czasie nie udzielono mu właściwej pomocy lekarskiej narażając go tym samym bezpośrednio na utratę zdrowia i życia.

**W mojej opinii zaprezentowane przykłady naruszeń praw pacjenta świadczą o wadliwie funkcjonującym systemie ochrony zdrowia w kontekście m.in., przepływu informacji między lekarzami o stanie zdrowia pacjenta, współpracy lekarzy i personelu pielęgniarskiego w ww. zakresie, a także koordynacji opieki nad pacjentem podczas pobytu w szpitalu.**

Pod znakiem zapytania stawiają również efektywność i skuteczność obowiązującego modelu ochrony praw pacjenta. Przy podstawowym założeniu, że pacjenci stanowią podstawę i cel funkcjonowania systemu ochrony zdrowia nierespektowanie i łamanie ich uprawnień może świadczyć o nieskuteczności lub braku efektywnych narzędzi po stronie organu powołanego do ochrony tych praw, w tym wypadku Rzecznika Praw Pacjenta.

Z powyższych względów, stosownie do art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2001 r. Nr 14, poz. 147 ze zm.), zwracam się do Pana Ministra z uprzejmą prośbą o rozważanie powyższej kwestii i wskazanie jakie działania są podejmowane w celu poprawy stanu przestrzegania praw pacjenta.

Z poważaniem

Renata Jędrzejewska